

Puszcza Borecka - leśnicy ogałają drzewostan wokół drzew z granicznikiem płucnikiem

W Puszczy Boreckiej nadleśnictwo wycina pozostałości starych grądów stanowiących siedliska granicznika płucnika, deklarując jednocześnie powstrzymanie się od jakichkolwiek zabiegów.

W Puszczy Boreckiej nadleśnictwo wycina pozostałości starych grądów stanowiących siedliska granicznika płucnika, deklarując jednocześnie powstrzymanie się od jakichkolwiek zabiegów. Zdaniem leśników gatunek do przetrwania wymaga wyrębu lasu.

Puszcza Borecka stanowi jedno z najważniejszych, krajowych miejsc występowania wymagającego tworzenia stref ochronnych puszczańskiego porostu - granicznika płucnika *Lobaria pulmonaria*. Pomimo działań podejmowanych od wielu lat przez Andrzeja Suleja ze Stowarzyszenia Rozwoju Regionalnego „Puszcza Borecka”, naukowców z Uniwersytetu Warmińsko Mazurskiego w Olsztynie, a w ostatnim czasie Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, instytucje odpowiedzialne za ochronę bioróżnorodności kompleksu skutecznie uchylają się od tworzenia stref ochronnych granicznika. Nadleśnictwo Borki twierdzi, że stosuje „ochronę czynną” porostu opierając się na opiniach prof. Wiesława Fałtynowicza oraz pracownika Nadleśnictwa Strzałowo - Andrzeja Rysia. Ich zdaniem granicznik potrzebuje prześwietlonego drzewostanu, dlatego leśnicy ochoczo przystąpili do ogałania płątów lasu w pobliżu stanowisk granicznika pozostawiając jedynie drzewa z porostem. Opinie Rysia i Fałtynowicza stoją w sprzeczności z literaturą naukową w przedmiocie preferencji ekologicznych i ochrony gatunku. Wnioski z badań nie trafiają jednak do Andrzeja Rysia ze względu na (jak twierdzi A. Ryś) nieznamość języka angielskiego. Pieczołowicie usuwane są stare graby niezbędne dla przetrwania np. muchołówki białoszyjej, ale również zdrowe klony niezbędne do przetrwania samego granicznika.



Wycięty drzewostan wokół drzew z granicznikiem. Fot. Adam Bohdan



Wycięty drzewostan wokół drzew z granicznikiem. Fot. Adam Bohdan

Na wniosek Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot zostało wszczętych kilka postępowań mających na celu ochronę stanowisk granicznika – złożyliśmy wnioski o utworzenie stref oraz zabezpieczenie stanowisk, zawiadomiliśmy RDOŚ o możliwości zaistnienia szkody w środowisku, zwróciliśmy uwagę GDOŚ na opieszałość prowadzenia postępowania w sprawie tworzenia stref. Ze względu na sprzeczne podejścia do ochrony granicznika RDOŚ w Olsztynie skierowała sprawę do Państwowej Rady Ochrony Przyrody, uchylając się tym samym od zatwierdzenia stref.

Dotychczas nadleśnictwo zapewniało pisemnie RDOŚ w Olsztynie o tym, że pozyskanie drewna wokół stanowisk granicznika zostało wstrzymane do czasu przeanalizowania sprawy przez PROP. W trakcie wizji terenowej przeprowadzonej w październiku br. okazało się, że deklaracje nadleśnictwa nie mają nic wspólnego ze stanem faktycznym. Korzystając z opieszałości RDOŚ nadleśnictwo w pośpiechu ogałaca drzewostan wokół stanowisk granicznika.

Adam Bohdan

Osoba kontaktowa:

Adam Bohdan, tel. 532 284 313

e-mail: adam.bohdan@wp.pl